# ROLNIK

**Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".**

**Rok II.** **Nowemiasto, dnia 11. października 1928.** **Nr. 39**


## O wychowaniu zawodowem młodzieży rolniczej..

Gdy zaczniemy rozważać nad przyczynami, dlaczego pod względem gospodarczym stoimy na szarem końcu, że nietylko stoimy daleko niżej od narodów zachodnich, ale nawet od niektórych państw na wschodzie, dochodzimy do wniosku, że za mało przywiązujemy wagi i za mało myślimy o przyszłem kształceniu naszej młodzieży rolniczej.

U nas prawie zgórą kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw włościańskich obejmuje co każdego roku młode pokolenie, młodzi gospodarze i gospodynie wskutek coraz to wzrastającego zaludnienia, a temsamem rozdrabniania gospodarstw otrzymują warsztaty pracy coraz szczuplejsze i bardzo często już na kilkumorgowem gospodarstwie, trzeba nieraz dość liczną rodzinę wyżywić i coś sprzedać na najniezbędniejsze potrzeby domowe i gospodarskie, na opłacenie licznych podatków itd.

Gospodarstwa takie obejmują młodzi nieraz w bardzo trudnych warunkach, podyktowanych koniecznością życiową, lecz z jakiem przygotowaniem przystępują do tego, o tem wartoby rozważyć. Jest to sprawa naogół tak lekceważona i to nietylko przez włościaństwo same, ale nawet i społeczeństwo całe. Czas najwyższy nad sprawą tą poważnie się zastanowić i szukać poprawy. Faktem niezbitym niestety jest to, że rolnictwo nasze w stosunku do innych państw Europy znajduje się dopiero w powijakach, że zawodowe przygotowanie naszego rolnika jest jeszcze niedostateczne. Urzędnik, kupiec czy rzemieślnik, każdy z nich musi zdać egzamin fachowy, — a tylko rolnik, który ma stanowić potęgę państwa naszego, dlatego, że stanowi $^3/_4$ ogółu ludności, nie chce się w swoim zawodzie kształcić. Nie dziw więc, że na wsi tak często narzeka się na biedę, na niemożność związania końca z końcem, a głównym powodem tego to brak oświaty rolniczej i postępu.

Przeważnie trzymamy się jeszcze ciągle i uparcie przy starych metodach gospodarowania i z niedowierzaniem odnosimy się do nowych sposobów uprawy. Oczywiście, że nie mam na myśli wszystkich rolników, bo mamy u nas także dużo rolników postępowych i biorących w życiu społecznem czynny udział, lecz większość jednakże zapatruje się na to pesymistycznie z pewnym niedowierzaniem.

Wiemy z doświadczenia jak mało mamy przygotowania, a jak dużo kłopotu sprawia nam, gdy np. chcemy stosować w roli nawozy sztuczne. Miałem na to nieraz dowody, gdy niektórzy rolnicy chcąc stosować nawozy sztuczne, takowych nawet nie znają, co gorsze, nie umieją odróżnić nawozów fosforowych od azotowych, czy potasowych i nie wiedzą, że takowe dopiero wówczas najlepiej działają, gdy zastosujemy je na glebie, która ich najwięcej potrzebuje; chcąc dać roślinie wszystko to, co dla jej rozwoju jest koniecznie potrzebne.

Jakie jest działanie nawozów sztucznych, jak i gdzie dany nawóz stosować, tego dużo rolników nie wie. Nic więc dziwnego, że stosuje się nieraz nawozy na ślepo, a gdy takowe, zamiast korzyści spodziewanych, stratę przynoszą, zraża się niemi i trudno go do powtórnego stosowania namówić, gdyż za dotkliwie odczuwa stratę, jaką poniósł z powodu zakupna nieraz drogiego nawozu.

Przeprowadzamy jeszcze zanadto mało doświadczeń polowych, czy to z nawozami, czy odmianowe itd., a jeżeli takowe trafi się nam przeprowadzić, to przeprowadzamy je zazwyczaj niezupełnie ściśle, i dlatego nie możemy sobie zdać dokładnie sprawę, co naszej glebie najwięcej brakuje resp. jakie mielibyśmy korzyści, gdybyśmy w ten lub w inny sposób postępowali. Nie robimy prób, a jeżeli się robi, to bardzo mało w innych działach gospodarstwa, a o notatkach to i mówić nie warto, oto powody, iż gospodarzymy na ślepo i to tak, jak nasi dziadkowie z pokolenia na pokolenie.

Tymczasem pierwszym obowiązkiem każdego zdrowo myślącego ojca i postępowej matki — które dotąd są właściwie hamulcami postępu — powinno być staranie się o to, by syn czy córka poza szkołą powszechną ukończyły jakąś szkołę zawodową. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż rodzice dzieci swe pragnęliby widzieć czem wyższem, gdyż do tego wszyscy dążymy, a zatem należałoby pomyśleć, którego z synów zamierza się zostawić na roli i tego oddać do szkoły rolniczej, córki zaś do szkoły gospodarstwa domowego. Rola i znaczenie młodzieży w społeczeństwie zaznacza się we wszystkich niemal przejawach życia, a specjalnie silnie zaznacza się w życiu wsi. Młodzież na wsi to przyszli budownicy Polski rolniczej, na ich barkach oprzeć się ma gmach naszej ukochanej Ojczyzny, a od ich przygotowania zależeć będzie, czy wieś polską na nowe tory pchną lub rozwój jej jeszcze bardziej zatamują. To też społeczeństwo w odczuciu ważności roli młodzieży na wsi, dąży do tego, by jej ułatwić zdobycie oświaty, szczególnie oświaty rolniczej, zawodowej, by im dopomóc w pracy nad podniesieniem kultury materjalnej i moralnej wsi. A czyni to przez zakładanie szkół rolniczych, przez organizowanie różnego rodzaju kursów gospodarczych itd. W powiecie lubawskim mamy szkolnictwo dość silnie zorganizowane. Albowiem mamy dla młodzieży męskiej **szkołę rolniczą w Byszwałdzie,** a dla dziewcząt **szkołę gospodarstwa domowego w Napromku.** Obie szkoły przyjmują już zgłoszenia uczniów (nic), lecz od zrozumienia rolnictwa naszego zależeć będzie, czy szkoły te przepełnione będą uczniami, jak to ma miejsce w państwach zachodnich, gdzie kultura rolnicza stoi na bardzo wysokim poziomie, albo też będą świecić pustkami, co cechować będzie nas jako rolników zacofanych, nie mających dla oświaty rolniczej żadnego zrozumienia i nie dbających o dobrą przyszłość swoich dzieci. A więc powinniśmy niezwłocznie, synów mających zamiar zostać rolnikami, zapisać do szkoły rolniczej w Byszwałdzie, a córki, chcąc ich mieć dobremi gospodyniami, do szkoły gospodarstwa domowego w Napromku, bo tylko młodzież dobrze przygotowana będzie zdolna Polskę na nowe tory pchnąć, tak jak to mówi nasz wieszcz nieśmiertelny Adam Mickiewicz: „Dalej bryło z posad świata nowemi Cię pchniemy tory, aż opleśniałej pozbywszy się kory, nowe przypomnisz lata".

J. K.

**Kto nie jest jeszcze członkiem Kółka Rolniczego, ten niech się natychmiast zapisze.**

# O kopcowaniu.

Przychodzi czas, który nieraz jest gorętszy od żniw, to kopanie kartofli, a również buraków pastewnych, cukrówki, marchwi i brukwi, czyli karpieli. Plony zbóż, byle względnie sucho zostały zebrane, to przechowanie ich nie przedstawia zbytnich trudności. Stodoła, lub dobrze ułożona sterta zabezpieczy mniejwięcej od zimy. Z okopowizną jest sprawa trudniejsza. Tak zwane po niemiecku kartofle, a po polsku ziemniaki, perki są na nieszczęście w wielu okolicach główną podstawą utrzymania biedniejszej ludności we wsi, zastępuje w zimie chleb. Zatem przechować je dobrze, stanowi to możność przetrzymania przednówka wielu ludzi i masę rodzinnego inwentarza.

**Ziemniaki** zależnie od soku, są skłonniejsze do lepszego przezimowania lub nie. Obecny rok okolicami już obdarzył ziemniaki białemi plamkami, co zapowiada skłonność ich do gnicia, a zatem temwięcej trzeba uważać na ich umiejętne przezimowanie. Chcąc, by dobrze ziemniaki przezimowały, po wykopaniu trzeba im dać czas koniecznie się wypocić. Ci gospodarze, którzy składają do tak zwanych piwnic, sklepów, parsków etc., muszą uważać, by nie od razu nasypać pełne, a częściowo dosypywać, zostawiając okna pootwierane, by się ziemniaki wypociły. Nie trzeba chyba dodawać, że sypać trzeba tylko zdrową okopowiznę. Będzie jeszcze lepiej, że zanim zwieziemy je do piwnic, pozostaną okryte słomą na gromadzie i tam się wypocą, zbyt ciepłe powietrze jest szkodliwe, jak zbyt zimne, to przy złem okryciu zmarzną, przy bardzo ciepłem się zagotują i również gniją. Właśnie stan ciepłoty trudno regulować, o ile nie mamy stałej zimy. Przy silniejszych mrozach przeważnie wszelkie piwnice zmuszeni jesteśmy jeszcze ubezpieczyć nawozami, łętami, igliwiem itd. Okienka u drzwi ubezpieczamy specjalnie. W razie odwilży trzeba otworzyć okna czy drzwi na pewien czas, by tem powietrze ochłodzić. Większą część okopowizny, kto jest trochę zaradniejszy, przechowuje w t. zw. kopcach. Kopce robią jedni wgłębiane mocno, inni mniej, a jeszcze inni na wierzchu. Przeważnie słyszy się zdania, że kopce powinny być na wierzchu, a co najwyżej lekko wgłębione. Mając możność osobiście gospodarować w dużych gospodarstwach gorzelanych, spotykałem się z temi trzema rodzajami kopców — każdy rodzaj okazał się ciepły, byle kopce były postawione na odpowiedniej ziemi i grunt nie był podmokły. Przy większej ilości kartofli, przy wgłębianych kopcach, oszczędza się sporo słomy. Gdzie kopce są stale przy budynkach, przeważnie są mniej lub więcej wgłębione na polu na wierzchu. By kopce były odpowiednie, muszą być przedewszystkiem nie zbyt szerokie. Szerokość półtora metra jest najodpowiedniejsza, albowiem w razie psucia, jesteśmy narażeni na dużo mniejsze straty niż przy szerokich kopcach. O ile robimy na równej ziemi, jeden z najlepszych sposobów przechowania jest następujący: Okalamy kopiec bałkami ze słomy, by się ziemniaki nie rozsypywały, następnie bierzemy 3 drągi (żurawie), dwa kładziemy z dwuch stron przy bałkach (jak kopiec leci wzdłuż) a trzeci na wierzch po nasypaniu ziemniaków. Kiedy założyliśmy drągi, okrywamy kopiec słomą i to żytnią, a ostatecznie pszenną, a nigdy jarą, zagrabiając i układając względnie równo, tak grubo, by ręka do łokcia się dobrze skryła. Słomy żałować nie można, bo to jest główna ochrona. Następnie okrywamy kopiec ziemią na tyle tylko, by słomy widać nie było, a na górze na walonce kładziemy deskę wąską, by powietrze mogło cyrkulować i tej ziemią nie okrywamy. W miarę okrywania kopca, wyciągamy drągi, po trochu wszystkie trzy, ale nie zupełnie, zanim kopca nie skończymy. Gdybyśmy drągów stopniowo nie wyciągali, to później nie dalibyśmy rady. Po wyciągnięciu drągów otrzymamy 3 kanały, które służą do cyrkulacji powietrza. Przed mrozkami po 3 otwory z każdej strony, razem sześć, utykamy doskonale słanem, żeby temi otworami mróz nie wszedł. Kto robi kopce wgłębione, to tylko może robić jednym drągiem. Gdy się ziemniaki dostatecznie wypocą, okrywamy kopce na sztych ziemią, wtedy zdejmujemy już deskę i okrywamy również dekówkę. Tak pozostawiamy kopce do przymrozków. W zależności od ilości kopców możemy czas okrycia trochę

przyspieszyć lub opóźnić. Wtedy okrywamy na dobre, t. j. albo dajemy drugą cienką warstwę słomy, albo łęty ziemniaczane i okrywamy ziemią, o ile słomą znów na sztych do półtora, zależnie od okolicy, gdzie jaka zima, o ile łętami, to w zależności jak grubo. Przeważnie łęty kładziemy tak, by ziemi pierwszej nie było widać, a na te łęty znów ziemię, by ich nie byłowidać. W okolicach, gdzie zimy są słabsze, tylko okrywają łętami. Żeby ziemia nie zmarzła do okrycia około kopca, zwozimy naokoło nać ziemniaczaną i rozścielamy. Pod nacią ziemia nie zmarznie, choć chwyci mróz. Jeszcze raz przypominam, że otwory w kopcach przed nastąpieniem mrozów dobrze zatykamy sianem, a w razie nastąpienia odwilży na dzień wyjmujemy siano, by mogły ziemniaki wyparować, a na noc znowu zatykamy.

Gdzie są lasy, doskonałem okryciem jest igliwie (kolki), których nie potrzeba ziemią przykrywać, lecz używając ich jako drugą warstwę, nie trzeba żałować.

(Dokończenie nastąpi).

# Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

## Rady weterynaryjne.

### Zadławienie się bydła.

Najczęściej zdarzają się zadławienia bydła okopowizną, jeśli bydlę zgłodniałe je zbyt łapczywie.

**Oznaki.** Bydlę krztusi się, ślini, jest niespokojne, czasem się wzdyma.

**Rady.** Należy zbadać ręką w okolicy szyi, czy nie da się wyczuć twardy przedmiot; jeśli ugrzązł blisko, to można rękami, naduszając z jednej i drugiej strony szyi, przysunąć go bliżej do gardła, lub, o ile się da, można starać się rozgnieść; jeśli zaś ugrzązł głębiej, trzeba ostrożnie przepychać go rurą przełykową, lecz nigdy kijem (jak to często się zdarza), gdyż można przerwać przełyk i uszkodzić organy oddechowe. Przed przepychaniem należy wlać przez rurę przełykową do przełyku $^1/_4$ szklanki oliwy lub innego płynnego tłuszczu.

### Odęcie bydła.

Zdarza się zwykle przy pasaniu bydła letnią porą na koniczynie, szczególniej po ciepłym deszczu, kiedy koniczyna szybko daje młode pędy. Może nastąpić i przy karmieniu bydła inną zieloną paszą (wyka, lucerna), jak również przy spasaniu ozimin w czasie ciepłej, pogodnej jesieni. Czasami odęcie powstaje wskutek chronicznej choroby organów trawiennych (niestrawność, gruźlica, motylica).

**Oznaki.** Brzuch z lewej strony bydlęcia raptownie wzdyma się, bydlę staje się niespokojne, wystraszone, oddech utrudniony; o ile się go nie ratuje, pada i zdycha wskutek zaduszenia.

**Rady.** Najlepszym środkiem ratunkowym jest natychmiastowe założenie rury przełykowej, gdyż opóźnione założenie jest bardzo trudne i może już nie usunąć cierpienia. W tym celu bydlę stawia się przedniemi nogami o wiele wyżej, aniżeli tylnemi, paru ludzi trzyma bydlę za rogi w ten sposób, by głowa podniesiona do góry tworzyło z szyją i tułowiem jedną prostą linję, w pysk bydlęcia wkłada się knebel drewniany, którego końce z obu stron przywiązuje się sznurkiem do rogów bydlęcia; przez otwór knebla wkłada się rurę przełykową (poprzednio zwilżoną oliwą), którą należy posuwać w głąb; gdy rura dojdzie do żwacza, natychmiast wychodzą gazy; jeżeli się rura zatka trzeba ją przepchać trzcinowym pręcikiem, a po wypuszczeniu gazów wlać przez rurę przełykową wewnątrz kwaterkę mocnej wódki, by przerwać fermentację i wytwarzanie się gazów. W lekkich wypadkach pomaga polewanie wzdętego żołądka zimną wodą, ugniatania żołądka z lewej strony bydlęcia, kieźnanie powrósłem ze słomy, niewielki ruch, zadawanie wewnątrz 1—4 kwart wody wapiennej lub $^1/_2$ kwarty oleju lnianego, albo kieliszek amonjaku w butelce wody.

W razach groźnych, gdy nie można już założyć rury przełykowej, należy przebić brzuch trójgrańcem (troakarem); przebija się z lewej strony pośrodku trójkąta, utworzonego linjami między kością biodrową, ostatniem żebrem i kręgami lędźwiowemi, kierując trójgraniec naprzód ku dołowi; po przebiciu trójgraniec wyjmuje się pomału z metalowej rurki, pozostającej w brzuchu, przez którą wypuszcza się gazy stopniowo, powstrzymując silny pęd gazów palcem; po wypuszczeniu gazów wlać przez rurkę do żołądka kwaterkę mocnej wódki, rurkę wyjąć, ranę przemyć wodą karbolową lub innym środkiem odkażającym i zasypać proszkiem z:

taniny 10,0
naftaliny 1,0
} zmieszać.

Przed przebijaniem koniecznie trzeba dokładnie odkazić trójgraniec (obmyć wodą karbolową, mocnym spirytusem), a skórę w tem miejscu, gdzie się przebija, wystrzyc, obmyć wodą karbolową, albo dobrze posmarować jodyną.

By uniknąć wzdęcia, nie należy głodnego bydlęcia wypędzać na koniczynowe pastwiska, lecz przedtem nakarmić je trochę w domu.

# KOMUNIKATY.

### Opłata na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej.

Na podstawie pisma Pomorskiej Izby Rolniczej z dnia 18. VIII. 1928 r. podaje się do wiadomości, że uchwałą walnego zebrania Pomorskiej Izby Rolniczej z dnia 20. XII. 1927 r., zatwierdzoną zarządzeniem Ministra Rolnictwa, powiększono opłaty na rzecz Izby Rolniczej na okres od 1. IV. 1928 do 31. III. 1929 r. z 4. 2% do 5. 65% od czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w złotych według relacji 0.81 mk. niem. —1.— zł. Zarządzeniem z dnia 24. I. 1928 r. w Orędowniku Urzędowym № 8, poz. 64 z roku 1928 polecono ściągnięcie opłat na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej w 2 ratach a mianowicie za I. kwartał 1928, oraz za I. półrocze 1928|29 r. w wysokości 3.55% od czystego dochodu katastralnego do dnia 1. II. 1928 r. natomiast pozostałą resztę 2.1% do dnia 1. IX. 1928.

Wobec podwyższenia opłaty na rzecz Izby Rolniczej do wysokości 5.65% za czas od 1. IV. 1928 do 31. III. 1929 drugą ratę opłat, której płatność przypadała w dniu 1. IX. rb. winna być pobrana w tej samej wysokości, według tych samych zasad obliczenia wymiaru opłat co I. rata płatna w dniu 1. II. rb., procent bowiem raty płatnej za II. półrocze 1928/29 z dodatkiem wynosi 3.55% od czystego dochodu katastralnego, a nie jak obliczono 2.1%.

Jak wynika z powyższego, płatnicy na rzecz Izby Rolniczej winni uiścić II. ratę opłat w tej samej wysokości co za I. półrocze i I. kwartał 1928 r. zasadniczą opłatę 2.10 i 1.45 proc. jako powiększenie opłaty za czas od 1. IV. 1928 do 31. III. 1929, co razem równa się 3.55 procent.

**Jako ostateczny termin ściągnięcia różnicy opłat z powodu podwyższenia wyznacza się dzień 30. IX. rb. z tem, że od tego dnia pobierane będą odsetki za zwłoki w wysokości 1 procent należytej kwoty w stosunku miesięcznym.**

---

### Rejestracja klaczy względnie ich licencji do księgi stadnej.

Na podstawie ustawy o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych z dnia 23. I. 1925 i rozporządzenia Ministra Roln. z dnia 9. X. 1926 r. w sprawie rejestracji klaczy zarodowych, urządzamy z okazji tegorocznej licencji ogierów na Pomorzu spędy klaczy w celu ewentualnego dokonania przewidzianej ustawą rejestracji.

Rejestracje zostaną dokonane we wszystkich miejscowościach, podanych w programie tegorocznej licencji ogierów i to każdorazowo po ukończeniu licencji ogierów.

Rejestracja ma na celu nięcie klaczy w karby organizacyjne i ochronienie ich przed ew. przymusowym poborem przez władze wojskowe.

Rejestrowane mogą być wszystkie klacze wartościowe bez wad dziedzicznych i innych bez względu na przynależność rasową.

Na dowód zarejestrowania klaczy wydaje Pomorska Izba Rolnicza specjalne świadectwa. **Rejestracja jest bezpłatna.**

Klacze zarejestrowane podlegają nadzorowi państwowemu i mogą być odstanawiane tylko przez ogiery państwowe i ogiery licencjonowane, odpowiadające typowi odnośnej klaczy.

O ile klacz nie ma źrebaka przez 3 lata po siebie następujące, traci prawa, związane z rejestracją.

Bliższe szczegóły wynikają z Dz. Ust. R. R. nr. 17 poz. 113 1925 roku.

Nadmieniamy, że rejestracja powyżej wspomniana jest odrębnie prowadzona obok klaczy, przyjętych do ksiąg stadnych do Pomorskiego Związku Hodowców konia szlach. półkrwi wzgl. Pomorskiego Stowarzyszenia Hodowców konia zimnokrwistego, które te organizacje przyjmują tylko klacze, odpowiadające kierunkom hodowlanym, wytkniętym statutowo przez odnośną organizację.

Przy tej sposobności odbędzie się też licencja klaczy do pomorskich ksiąg stadnych. Z tego tytułu płaci się wpisowe i składki na rzecz odnośnych związków. (8 zł wpisowego jednorazowo i 8 zł składki rocznej od klaczy, zaś od klaczy zimnokrwistej jednorazowo 10 zł oraz składki rocznej 10 zł.

**Podając powyższe do wiadomości ogółu rolników, Zarząd Pow. PTR. zwraca rolnikom powiatu lubawskiego uwagę na ważność powyższej rejestracji klaczy względnie ich licencji do księgi stadnej, i apeluje do rolników, by w takowej wzięli jaknajliczniejszy udział.**

**Pow. Tow. Roln.**

---

## Przypomnienia na październik.

W polu. Gdzie wypadło żyto na ziemniaczyskach zasilić na mocniejszych ziemiach azotniakiem (na 10 dni przed siewem), a na słabszych — saletrą. Ziemniaki pospiesznie wykopać, a potem buraki pastewne, rosnące nad ziemią, przemarznięte bowiem łatwo gniją. Wszelkie kłęby przeznaczone na wysadki zebrać na początku miesiąca i przechować w suchym żwirkowatym piasku w dołach lub sklepach. Z okopowizny wogóle najpóźniej można kopać marchew, a po niej kapustę. Koński ząb rżnąć na sieczkę i kisić, co zbywa od spasienia na świeżo. To samo czyni się z wszelką zielonką, która już teraz nie zdoła wyschnąć. Można jeszcze sprzątać straki późnych łubinów, przechowując je w suchej sieczce lub plewie. Prowadzić usilnie orkę z pogłębiaczem na zimową skibę. Na ziemiach płytkich, o małej zawartości próchnicy i o spodzie surowym, twardym, lepiej orać do średniej 5—6 calowej głębokości, a jednocześnie puszczać pogłębiacz jeszcze do 4-ch cali: ziemia zostanie spulchniona, a warstwa czynna nie utonie. Wywieźć obornik i przyorać pod okopowe. Łąki i pastwiska po skończonych pasionkach nawieźć kainitem i żużlami. Na suche pastwiska i łąki wozić komposty, łęty ziemniaczane, co się z wiosną wygrabi.

Kopcując okopowizny zwracać uwagę, by przez przykrycie odparowały. W czas wilgotny robić kopce węższe. Czuby okrywać słomą, matami zanim warzywo wyparuje. Zakładać przy kopcach trutki na myszy. Łuskać kukurydzę. Międlić len, konopie.

Przy inwentarzu. Pasza staje się wodnista: trzeba przechodzić powoli do zimowego żywienia. Wypasając resztki zielonek zważać, by paść nie zaszroniałe. Wyłowić ryby ze stawów i sadzawek. Konie przy odstawach żywić mocno. Na noc dawać siano i marchew, prowadzić próbne udoje. Zacząć indywidualne żywienie i przysposobić odpowiednio do tego żłoby. Wybrakowane sztuki bydła stawić na opas i skarmiać przedewszystkiem podejrzane o chorobę ziemniaki.

---

## Program odczytów w Kółkach Roln. PTR.

Podajemy do wiadomości Kółek Roln. PTR. powiatu lubawskiego, że w dniach od 16 do 21 X. rb. odbędzie się w niżej wyszczególnionych Kółkach Rolniczych PTR. cykl wykładów hodowlanych, na które przybędzie jako referent hodowli z Pom. Izby Rolniczej inżynier p. Skrzypek.

Rozkład prelekcyj w Kółkach podaje poniższa tabela.

| L. p. | Kółka Roln. | Dnia | o godz. | |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Rożental | 16. X. 28. | 17-tej | (i okol. Kółka) |
| 2 | Lekarty | 17. X. 28. | 16.30 | „ |
| 3 | Tylice | 18. X. 28. | 14-tej | „ |
| 4 | Grodziczno | 18. X. 28. | 17-tej | „ |
| 5 | Lubawa | 19. X. 28. | 16-tej | „ |
| 6 | Łąkorz | 20. X. 28. | 17-tej | „ |
| 7 | Koło Włościanek Tuszewo | 21. X. 28. | 15-tej | „ |

Program powyższy może ulec jeszcze zmianie.

Na cykl wyżej wymienionych wykładów prosi się o liczny udział kółkowiczów i ich rodziny.

Pow. Tow. Roln.

---

## Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się dnia 14 października rb.:

Gryźliny, o godz. 4-tej po południu.
Lipinki, po nabożeństwie.
Nowydwór, o zwykłym czasie.
Prątnica, po nabożeństwie.
Rumian, o godz. 4 po połud.
Złotowo, „ „ 4 „ „

**Rożental.** W niedzielę, dnia 14 października rb. o godz. 3 po południu odbędzie się w Rożentalu w w oberży p. Modrzewskiego zebranie okolicznych Kółek Rolniczych, na którem omawiana będzie sprawa zakupna drzewa budulcowego.

Ponieważ sprawa jest bardzo ważna, wobec tego prosimy o liczny udział delegatów.